

JUDY JOSEPHS

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Niemcy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Niemcy, II wojna światowa, choroba, praca w Niemczech, pomoc Niemca, strach przed śmiercią

Pobyt na robotach w Niemczech

Wszystkie ubrania musiały być [zdezynfekowane]. Moja mama wszyła mi w poduszkę palta zdjęcie, nie wiem, jak ono wytrzymało to. Ja bym nie miała teraz żadnego zdjęcia. Mama wszyła mi też złoty łańcuszek w palto, ale znikł.

W getcie miałam tyfus, o mało nie umarłam. Miałam jeszcze krótkie włosy i bałam się, że mnie to wyda, ponieważ nikt na zewnątrz nie miał tyfusu. Wszyscy wiedzieli, że tyfus panuje w getcie. Więc zawsze chustkę nosiłam. Jak przyjechałam do Niemiec, byłam najmłodsza. Wszystkich wzięli na budowę, ale ja byłam taka jak palec, to mnie wzięli do biura, gdzie architekci pracowali, żeby tam utrzymywała porządek. Pracowałam tam może tydzień albo dwa i zachorowałam na szkarlatynę, miałam gorączkę. Tam była jedna matka z córką, wiem, że to były Żydówki, spałam koło nich i rozmawiałam po żydowsku – wołałam mamę: „Mameszi, mameszi”. I ona mi mówi: „Uważaj, uważaj. Nie mów nic, uważaj”. Ale później je przenieśli, oni się bali, że to się rozprzestrzeni, szkarlatyna jest zakaźna. Tam była między innymi jedna kobieta, która mówiła, że jest pielęgniarką, szukała innej pracy, żeby nie iść na budowę. To ją dali do mnie, była moją pielęgniarką, zrobili szpital. Dostałam bardzo wysokiej gorączki, parę dni nie wiedziałam, co się ze mną dzieje, przez cały czas wołałam mamę po żydowsku. Jak doszłam do siebie, wzięła mnie na kolana, ja byłam chuda zawsze, jakbym nie jadła nic, i mówi: „Moja biedna Żydóweczka z warszawskiego getta. Nie bój się, nie bój się, ja ciebie nie wydam”. Ona mnie nie wydała. Nas było przeszło dwadzieścioro Żydów, którzy próbowali tak przeżyć, Niemcy nie mogli nas rozpoznać.

W międzyczasie główny architekt spytał mnie, czy ja chcę do jego domu jechać. On mieszkał w [dzielnicy] Berlina Wannsee, [gdzie odbyła się narada dotycząca „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”]. Ja byłam dwa miesiące, zdaje się, w ich domu. Cudownie było. Pracowałam ciężko. Tam były kury, zające. Oni mieli jedzenie na kartki, nie mieli, co chcieli, ale jak mieli kury, to mieli jajka, jak mieli zające, to zabijali i mieli mięso. Kiedy ja byłam u niego w domu, Stalingrad padł. I

wtedy, po Stalingradzie wszystko poszło inną drogą. Gdyby Niemcy nie zajmowali się Żydami, może by wygrali wojnę.

[Jego żona] była bardzo fajną kobietą, mieli dwoje dzieci, ona była w ciąży z trzecim dzieckiem. Też była architektem, ale nie pracowała. Piękną willę mieli; tam była rzeka, zawsze patrzyłam na tę rzekę [z myślą, że] jak poznają, że ja jestem Żydówką, pójdę do tej rzeki, ja sobie dałam słowo, że Niemcy mnie nie zabiją – jak mam umrzeć, to ja się sama zabiję.

[Komendant obozu pracy, w którym przebywałam w Berlinie], dowiedział się, że ten architekt wziął mnie do swego domu bez pozwolenia i kazał mi wrócić. I kiedy ja wróciłam, wykazali, że jesteśmy Żydami. Gestapo już miało dwa auta pełne. Ja nie mogę zrozumieć tego, że oni się przyznali. Ja nie rozumiem. Mnie przesłuchiwali może dwie godziny i ja się nie przyznałam. Ja sobie zrobiłam plan, jak mój ojciec się nazywał, jak mój dziadek się nazywał. I ja to zawsze w głowie miałam, żebym wiedziała, co powiedzieć. Bo ja na to czekałam, że to się stanie. Myśmy słyszeli, że w innych obozach to się dzieje już. Tak że kiedy Gestapo mnie przesłuchiwało, ja mówiłam do nich, tak jak mówię teraz. Zawsze się dziwię, skąd miałam tę siłę, żeby powiedzieć: „Ja nie jestem Żydówką. Mój ojciec był krawcem”. „Może wiesz, kto jest Żydem tutaj? Jak mi powiesz, to będziesz wolna”.

Byłam w baraku, w którym było dwadzieścia dziewczyn. Wskazali na jedną, która nie była Żydówką, ale ją też przesłuchiwali. Ona się nie przyznała, bo ona nie była Żydówką. Wracam do tego baraku, a ona płacze i krzyczy: „Jak oni mogą podejrzewać, że ja jestem Żydówką?!”. Mówię: „Mnie też pytali. Po co płakać? Nie jesteś Żydówką, to co się boisz?”. Ja sobie myślę: gdybym tylko ja była w twojej skórze.

W tym czasie mój ten Niemiec był na wakacjach, nie pracował. Oni mnie pytali, skąd jestem i o wszystko. Myślałam sobie, że za tydzień, dwa tygodnie będą znali prawdę. Ja tak czekałam. Scheidling, ten architekt, jak wrócił, patrzył na mnie, ja wyglądałam jak śmierć, nie mogłam jeść. Dali nam tak mało jedzenia i tego jedzenia nie mogłam jeść. Ci architekci, jak przynosiłam dla nich obiad, dzielili się ze mną, zawsze coś miałam do jedzenia, nie było tak strasznie, ale ja po prostu nie mogłam jeść. I zaczęłam pościć przez dwa dni, prosiłam Boga, żebym się mogła zamienić w robaka. Ja się bałam śmierci. Nie chciałam żyć. Wiedziałam, że rodziców nie mam, jeszcze miałam tylko brata, wiedziałam, że jest, bo on mi pisał listy. Listy były bardzo ważne – jak się nie miało listów, to podejrzewali, że nie masz rodziny. To ja mu szybko napisałam list, że jadę do rodziców na urlop i żeby on przestał pisać do mnie na ten adres. Ja się bałam o tego Polaka, żeby oni nie znaleźli listu dla mnie i nie poznali [jego] adresu. Ja sobie wyobrażam, co mój brat przeżywał, kiedy dostał ten list. I ten Scheidling po powrocie patrzył na mnie, zawołał mnie do swojego biura, żeby nikt nie słyszał. Powiedział, że słyszał, co się stało, że tylu Żydów ujęli. I ja mu powiedziałam prawdę, że jestem Żydówką. „Czego mi nie powiedziałaś, kiedy byłaś u mnie w domu? Ja bym cię nigdy tutaj nie oddał”. Ja mówię: „Ja nie chciałam ci powiedzieć,

jak ja mogłam taki ciężar na ciebie włożyć? Ja nie mogłam tego tobie zrobić”. Powiedział, że chce wziąć mnie do Berlina, jego matka miała dom na jakiej wysepce, że on mnie do matki weźmie i ta matka mnie będzie ukrywała. Odpowiedziałam: „Ty tego nie zrobisz, bo oni znajdą twoją matkę, dowiedzą się o tym. Ty masz rodzinę, nie możesz [ryzykować]. Ja jestem jedna, a ty masz całą rodzinę”. Ja jestem taka dumna, że to zrobiłam. Miałam piętnaście lat. Ja się tak bałam śmierci.

Data i miejsce nagrania	2017-07-04, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"